

# Julian Tuwim (13.9.1894 - 27.12.1953): Do Losu

Miłość mi dałeś, młodość górną,  
Dar ładu i wysokie żądze.  
I jeszcze na uciechę durniom,  
Raczyłeś dać mi i pieniądze.

Płonącą kroplą obłąkania  
W mózg szary mój sączyłeś tęczę.  
Miraże wstają wśród mieszkania,  
Palcami w stół na lutni dźwięczę.

I gdy poniosło, to już niesie,  
Roztrącam dni i rwę na części,  
I w zgiełku wieku, i w rwetesie  
Ubrdało mi się jakieś szczęście:

Rytmowi przebieg chwil powierzać,  
Apollinowym drząc rozmysłem,  
Surowo składać i odmierzać  
Wysokim kunsztem słowa ściśle.

I wtedy kształt żywego ciała  
W nieład rozpadnie się plugawy,  
Ta strofa, zwarta, zwięzła, cała,  
Nieporuszona będzie stała  
W zimnym, okrutnym blasku sławy.

Smutku! Uśmiechu! Melancholio!  
W bęben żałobny bije gloria...  
I smutnie brzmi: "Dum Capitolium ..."  
I śmieszne jest: " Non omnis moriar"